

**Wyrok z dnia 18 stycznia 1996 r.
I PRN 96/95**

Ekwiwalent pieniężny za określoną ilość węgla (nie wyrażony kwotowo), przysługujący emerytom i rencistom przedsiębiorstw hutniczych na podstawie ust. IV pkt. 1 załącznika nr 12 do układu zbiorowego dla przemysłu hutniczego z 1974 r. jest uprawnieniem z samoistnym mechanizmem gwarancji utrzymania realnej wartości świadczenia i nie podlega waloryzacji na podstawie art. 358¹ § 3 KC.

Przewodniczący SSN: Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Adam Józefowicz, Andrzej Kijowski (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Stefana Trautsołta, po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 1996 r. sprawy z powództwa Stanisława N. przeciwko Hucie im. "M.B." w S. o deputat węglowy, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Sosnowcu z dnia 23 lutego 1995 r., [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu-Sądowi Pracy w Sosnowcu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Pozwem z dnia 21 listopada 1994 r. powód Stanisław N. domagał się od pozwanej Huty im. "M.B." w S. ekwiwalentu pieniężnego za należny w 1994 r. deputat węglowy. W uzasadnieniu swego roszczenia powód podniósł, że jako pracownik pozwanej Huty przeszedł w 1985 r. na emeryturę, w trakcie której uzyskiwał 2 tony węgla rocznie, a następnie pieniężny ekwiwalent tego deputatu. W 1994 r. powód nie dostał wspomnianego ekwiwalentu, a poza tym pozwana odmówiła mu zwrotu wydatku za węgiel kupiony na własne potrzeby w Kopalni Węgla Kamiennego "S." w S.

Odpowiadając na pozew w dniu 13 grudnia 1994 r. pozwana zaproponowała zawarcie ugody, na podstawie której powód otrzymałby ekwiwalent w kwocie po 194.000 starych złotych za 1 tonę. Taki sam ekwiwalent pobierają bowiem pracownicy Huty, a zróżnicowanie ich uprawnień w porównaniu z emerytami i rencistami byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Liczba emerytów i rencistów Huty wynosi zresztą 2500 osób i jest wyższa od liczby pracowników (1750 osób). Zrealizowanie deputatowych uprawnień tak licznej grupy na zasadach określonych w układzie zbiorowym pracy groziłoby więc ujemnym wynikiem finansowym, a w konsekwencji likwidacją Huty. Wspomniany układ zbiorowy został poza tym zawarty w 1974 r., tzn. w całkowicie odmiennych warunkach ustrojowych, a mimo to w braku sukcesorów prawnych po stronie związkowej nie może być wypowiedziany.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Sosnowcu, wyrokiem z dnia 23 lutego 1995 r., [...], zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 38 zł i 80 gr. z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 1994 r. oraz oddalił powództwo w pozostałej części. W uzasadnieniu takiego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na poglądy wyrażone w uchwale

Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1992 r., I PZP 51/92. Sąd Najwyższy uznał wprawdzie, iż do uprawnień pracowniczych z tytułu pieniężnego ekwiwalentu za węgiel w razie istotnego wzrostu jego ceny stosuje się odpowiednio art. 358¹ § 3 KC w związku z art. 300 KP, lecz równocześnie zastrzegł, że jeżeli zmiana wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego wymaga rozważenia interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, to zwaloryzowane świadczenie nie zawsze musi odpowiadać realnej wartości zobowiązania. Może się zatem zdarzyć, że uprawniony otrzyma tylko część rzeczywistej wartości zobowiązania, bądź nawet w wyjątkowych wypadkach nie otrzyma jej wcale.

Kierując się takim rozumowaniem Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że podstawą utrzymania powoda nie jest deputat tylko emerytura, która zaspokaja niezbędne potrzeby zainteresowanego i jego żony. Tymczasem wypłacanie pieniężnego ekwiwalentu za deputat węglowy w pełnej wysokości groziłoby pozwanej Hucie finansową zapaścią. W świetle majątkowej sytuacji stron jest więc zgodne z zasadami współżycia społecznego, żeby dawni pracownicy pozwanej otrzymywali ekwiwalent za deputat węglowy w takiej samej wysokości jak aktualnie zatrudnieni.

Rewizja powoda została skierowana bezpośrednio do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach i do Sądu pierwszej instancji wpłynęła po ustawowym terminie, wobec czego Sąd ten rewizję odrzucił, a zażalenie powoda oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach.

Prawomocny wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Sosnowcu w części oddalającej powództwo zaskarżył Minister Sprawiedliwości, który w rewizji nadzwyczajnej z dnia 23 października 1995 r. podniósł zarzut rażącego naruszenia postanowień ust. IV pkt 1 załącznika nr 12 do zakładowego systemu wynagrodzeń pozwanej Huty, art. 358¹ § 3 KC, art. 3 § 2 KPC oraz naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej i na podstawie art. 417 § 1 KPC domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W motywach rewizji nadzwyczajnej skarżący nie kwestionuje ustaleń Sądu co do trudnej sytuacji ekonomicznej pozwanej Huty, ale wyraża wątpliwość, czy dopuszczalne mimo to było zastosowanie art. 358¹ § 3 KC i drastyczne obniżenie wysokości należnego powodowi świadczenia. Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w powoływanej przez Sąd Rejonowy uchwale z dnia 2 września 1992 r. (I PZP 51/92) nie dotyczy świadczeń w naturze należnych emerytom, a poza tym dotyczy jednostkowej sprawy. Deputat węglowy stanowi zresztą część wynagrodzenia w naturze i jego zamiana na ekwiwalent pieniężny jest za zgodą pracowników możliwa w trybie zakładowego systemu wynagradzania. W innej jednak sytuacji pozostają emeryci i renciści, którzy uprawnienie deputatowe nabyli na podstawie przepisów obowiązujących w dacie przejścia na emeryturę lub rentę. Zmiana deputatu na pieniężny ekwiwalent wymagałaby zgody zainteresowanych osób.

Przepis art. 358¹ § 1 KC stanowi zresztą, że spełnienie świadczenia przez zapłatę sumy nominalnej ogranicza się do zobowiązań, których przedmiotem od chwili ich powstania jest suma pieniężna. Wątpliwe jest zatem, czy przepis art. 358¹ § 3 KC może być stosowany wobec ekwiwalentu świadczenia deputatowego, a więc świadczenia w naturze. Gdyby jednak za Sądem Rejonowym dopuścić taką ewentualność, to wówczas należy mieć na uwadze normę z art. 358¹ § 4 KC, że z żądaniem

waloryzacji nie może występować strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa, a w takiej sytuacji znajduje się pozwana Huta.

Skarżący przytoczył też poglądy Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 października 1994 r. (I PRN 75/94; OSNAPiUS 1995 Nr 6 poz 77). Sąd Najwyższy zauważył wówczas, że postanowienia układu zbiorowego pracy dla przemysłu węglowego nie uzależniają uprawnień emerytów (rencistów) do deputatu węglowego od finansowej kondycji objętego układem przedsiębiorstwa. Takiego uzależnienia nie można też wyprowadzić z innych przepisów prawa. Wprost przeciwnie, prawodawca ustanowił szczególny system gwarancji realizowania należności pracowniczych w związku z ekonomicznymi trudnościami pracodawcy. System, ten dowodzi, że pełne dochodzenie należności przez pracownika (emeryta) nie tylko nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przysługujących praw, ale stanowi działanie, które odpowiada społeczno-gospodarczemu celowi tych praw.

Aprobuując powołane poglądy Sądu Najwyższego, skarżący zwrócił też uwagę na regulacje przyjęte w ustawie z dnia 29 grudnia 1994 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. z 1995 r., Nr 1, poz. 1), zmienionej w kierunku zwiększenia zakresu tej ochrony przez ustawę nowelizacyjną z dnia 28 czerwca 1995 r. (Dz. U. Nr 87, poz. 435), a ponadto na normy, które dla oceny słuszności roszczeń dochodzonych przez powoda mają wymowę szczególną, tj. na normy wyrażone w ustawie z dnia 28 czerwca 1995 r. o zaspokajaniu ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych niektórych świadczeń przysługujących emerytom i rencistom (Dz. U. Nr 87, poz. 436). Realna ochrona roszczeń pracowników oraz byłych pracowników - emerytów i rencistów bez względu na finansową sytuację pracodawcy stanowi zatem zasadę prawa pracy, którą zaskarżona część wyroku rażąco naruszyła, przy czym uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest konieczne ze względu na brak ustaleń w zakresie wysokości dochodzonego roszczenia.

Uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej nie sprzeciwia się upływ 6 miesięcy od daty wyroku, gdyż narusza on zdaniem skarżącego również interes Rzeczypospolitej Polskiej, z którym pozostaje w sprzeczności pozbawienie uzasadnionych roszczeń byłych pracowników, korzystających ze szczególnej ochrony prawa.

Odpowiadając na rewizję nadzwyczajną w dniu 21 grudnia 1995 r., pozwana Huta, która z dniem 1 kwietnia 1995 r. została przekształcona w jednoosobową Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa, wniosła o oddalenie rewizji. Pozwana argumentowała w szczególności, że licząca 1700 pracowników załoga Huty nie była w stanie wypracować zysku gwarantującego dla 3100 zakładowych emerytów i rencistów wypłatę ekwiwalentu za deputat węglowy według rynkowych cen węgla. Pozwana próbowała zresztą wielokrotnie i bezskutecznie "uwolnić się" od nadmiernych i nierealnych obowiązków nałożonych na nią "na zawsze" przez anachroniczny układ zbiorowy pracy z 1974 r. Pozwana kwestionowała też zarzut rewizji nadzwyczajnej o naruszeniu przez zaskarżoną część wyroku interesu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja nadzwyczajna jest w pełni uzasadniona, chociaż z innych - przynajmniej

częściowo - względów, niż wskazane przez skarżącego. Jako podstawę prawną roszczenia powoda skarżący podaje bowiem załącznik do zakładowego systemu wynagradzania w pozwanej Hucie, gdy tymczasem oznaczenie tego załącznika (nr 12) oraz konkretyzacja właściwych fragmentów jego treści (ust. IV pkt 1) wskazują, że chodzi tu w istocie o odpowiednie postanowienie w załączniku nr 12 do układu zbiorowego pracy dla przemysłu hutniczego z 1974 r. Błędne oznaczenie podstawy roszczenia pozwana Huta słusznie wytknęła skarżącemu w odpowiedzi na rewizję nadzwyczajną. Pozwana trafnie też wskazała, że załącznik nr 12 do układu zbiorowego przyznaje emerytom (rencistom) uprawnienie do "ekwiwalentu pieniężnego za 2 tony węgla rocznie", więc chybiony jest argument rewizji nadzwyczajnej, iż przedmiot roszczenia powoda stanowi deputat węglowy, czyli świadczenie w naturze, wyłączone z zakresu zastosowania art. 358¹ § 3 KC.

Jednakże pieniężny charakter spornego świadczenia nie oznacza jeszcze - wbrew sugestiom pozwanej Huty - że może być ono kształtowane w trybie art. 358¹ § 3 KC. Nie jest to bowiem "zwykłe" świadczenie pieniężne. Według załącznika nr 12 do układu zbiorowego pracy emeryci i renciści z branży hutniczej mają uprawnienie do świadczenia pieniężnego, stanowiącego w danym roku kalendarzowym ekwiwalent "za" 2 tony węgla. Tak skonstruowane uprawnienie zmierza do pogodzenia tradycji deputatów z realiami współczesności. Konieczność wydawania deputatu węglowego w naturze byłaby dziś bowiem dość kłopotliwa, zwłaszcza dla pracodawcy, który nie wydobywa węgla w swoim przedsiębiorstwie. Poza tym coraz większa liczba uprawnionych nie używa już węgla dla ogrzewania swoich mieszkań, choć przykład powoda dowodzi, że nie jest to jeszcze sytuacja powszechna.

W tych warunkach załącznik do układu zbiorowego nie obarczył pracodawcy (byłego pracodawcy) powinnością dostarczenia deputatu węglowego w naturze, lecz zobowiązał do wypłacania uprawnionym pieniężnego ekwiwalentu, który ma w razie potrzeby umożliwić zainteresowanemu faktyczne nabycie określonej ilości węgla. Musi to więc być "z natury rzeczy" ekwiwalent rynkowej ceny węgla z momentu wymagalności świadczenia. Wartość wspomnianego ekwiwalentu będzie zatem ulegać zmianie odpowiednio do rynkowej ceny węgla, a więc nie tylko rosnąć, ale również maleć wraz z ewentualnym spadkiem ceny.

Z powyższej analizy wynika, że ekwiwalent pieniężny za określoną ilość węgla jest uprawnieniem, które ma samoistny mechanizm gwarancji utrzymania realnej wartości świadczenia i dlatego taki ekwiwalent nie podlega waloryzacji na podstawie art. 358¹ § 3 KC. Identyczny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 stycznia 1988 r., III PZP 58/87 (OSNCP 1989 z. 10 poz. 145), podjętej na tle art. 19 układu zbiorowego pracy dla przemysłu hutniczego z 1974 r. Wprawdzie powołany przepis odnosił się do pracowników, ale przewidziany w nim ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy był również powiązany z normami ilościowymi opału ustalonymi w załączniku nr 12, który w ust. IV pkt 1 objął również emerytów (rencistów) i jest podstawą roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie.

Wyrok oddalający powództwo w części przekraczającej kwotę pieniężnego ekwiwalentu za deputat węglowy ustaloną dla pracowników pozwanej Huty w zakładowym systemie wynagradzania, stanowi rażące naruszenie wcześniej powoływanych postanowień załącznika nr 12 do układu zbiorowego pracy dla przemysłu hutniczego z 1974 r. Uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej nie sprzeciwia się przy tym upływ

sześciomiesięcznego terminu z art. 421 § 2 KPC, gdyż zaskarżony punkt wyroku narusza również interes Rzeczypospolitej Polskiej. Przeważającą część należnego świadczenia układowego, przeznaczonego na zakup węgla niezbędnego do ogrzewania mieszkania, został bowiem pozbawiony emeryt, chory na cukrzycę i utrzymujący siebie oraz niepracującą żonę z niewysokiej emerytury, a więc osoba, która w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającej zasady sprawiedliwości społecznej zasługuje na szczególną ochronę.

Takiej oceny nie może podważyć niekorzystna relacja pomiędzy liczbą pracowników pozwanej Huty oraz liczbą jej emerytów i rencistów, którzy swoją pracą tworzyli w przeszłości majątek przedsiębiorstwa. Argument, że zrealizowanie całości układowych uprawnień deputatowych emerytów i rencistów groziłoby Hucie poważnymi trudnościami ekonomicznymi nie legitymizuje redukcji tych uprawnień, na co Sąd Najwyższy wielokrotnie już zwracał uwagę (por. np. wyrok SN z dnia 11 października 1994 r., I PRN 76/94, OSNAPiUS 1995 Nr 6 poz. 77). Równie nieprzekonujący jest argument o podejmowaniu przez Hutę bezskutecznych prób "uwolnienia się" od ciężaru deputatów przez wypowiedzenie układu zbiorowego. Próby takie, spotykające się skądinąd ze zdecydowanym sprzeciwem zainteresowanych emerytów i rencistów, nie mogły zresztą przynieść powodzenia w skali jednego przedsiębiorstwa, czy nawet całej branży i wymagały systemowego rozwiązania ustawowego, o czym słusznie w piśmie z dnia 22 lipca 1994 r. informowała pozwaną Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Takie systemowe rozwiązanie problemu deputatów zapewniły: nowelizacja działu XI kodeksu pracy, dokonana ustawą z dnia 29 września 1994 r. (Dz. U. Nr 113, poz. 547), a także ustawa z dnia 28 czerwca 1995 r. o zaspokajaniu ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych niektórych świadczeń przysługujących emerytom i rencistom (Dz. U. Nr 87, poz. 436).

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy dokona ustaleń warunkujących określenie niezaspokojonej części roszczenia powoda.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 422 § 2 KPC orzekł jak w sentencji.

Notka

Problematyka dopuszczalności waloryzacji ekwiwalentów za deputaty węglowe była przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego. W szczególności dotyczyła jej uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r. (I PZP 5/95 - OSNAPiUS 1996 nr 4 poz. 56 z glosą B. Wagner OSP 1996 z. 6 poz. 116).

Obszerne wywody podsumowujące dorobek orzecznictwa dotyczący tej problematyki zawarte zostały w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 stycznia 1996 r. (I PRN 114/94 - OSNAPiUS 1996 nr 23 poz. 354).

=====